Zwiedzajcie Wystawę Ziem Odzyskanych

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B. Pom.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Piątek, dnia 6 sierpnia 1948 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135 PKO IKP nr VI-146
Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 6088

Nr 213

Po wizycie u generalissimusa Stalina

narady w stolicach trzech mocarstw zachodnich

LONDYN (obsł. wł.). Rządy W. Brytanii, USA i Francji rozpatrują raporty o rozmowach, jakie przeprowadzili w Moskwie przedstawiciele tych rządów z min. Mołotowem i general. Stalinem.

O treści tych rozmów nie wydano żadnych komunikatów, a rozmowy, które obecnie prowadzą między sobą rządy państw zachodnich, trzymane są w ścisłej tajemnicy. Min. Bevin konferował po przestiudowaniu raportów z Moskwy z ambasadorem amerykańskim w Londynie.

Przed podjęciem ewentualnego dalszego kroku dyplomatycznego w Moskwie, odbędą się między Londynem, Waszyngtonem i Paryżem dalsze dyskusje, które potrwają przypuszczalnie kilka dni.

Głównodowodzący brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, generał Robertson przybył wczoraj do Londynu i spotkał się z min. Bevinem. Na ogół przypuszcza się, że wizyta Robertsona ma związek z rozmowami, które się odbyły w Moskwie.

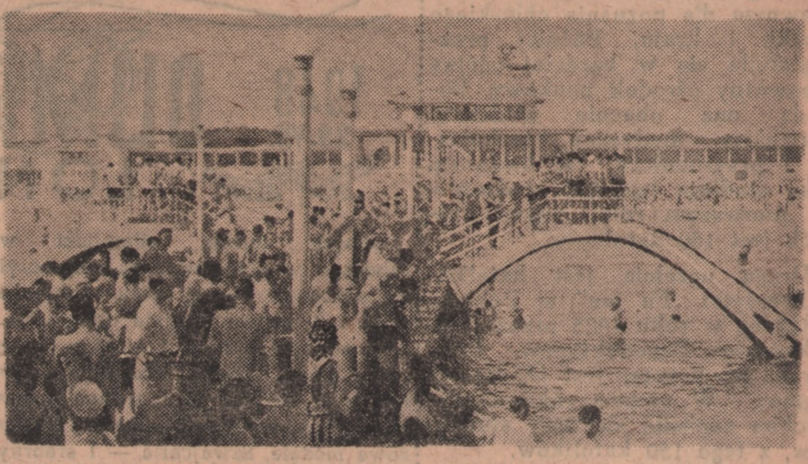
WASZYNGTON (PR). Prezydent Truman powrócił w ub. wtorek samolotem do Waszyngtonu celem przestudiowania raportu z Moskwy o rozmowach przeprowadzonych z min. Mołotowem i generalissimusem Stalinem. Z treścią raportu zapoznali się również min. Marshall i jego doradcy. W amerykańskich kołach politycznych lansuje się sugestie, by w razie potrzeby postarać się o jeszcze jedną rozmowę z min. Mołotowem i generalissimusem Stalinem.

Kongres ludowy przygotowuje konstytucję ogólnoniemiecką

BERLIN (obsł. wł.). Kongres Ludowy w Berlinie dał komisji konstytucyjnej Kongresu polecenie opracowania projektu ogólnoniemieckiej konstytucji do połowy września.

Jak wiadomo, nowy parlament kadłubowy zachodnio - niemiecki ma się zebrać około 1 października.

Rumunia na nowej drodze rozwoju



Kąpielisko nadmorskie w Mamaia pod Konstanzą nad Morzem Czarnym. (Patrz korespondencja na str. 3).

Wobec jednolitej postawy państw naddunajskich

pretensje Anglii i Francji

nie mają żadnych szans powodzenia

BELGRAD (obsł. wł.). Na konferencji w sprawie żeglugi na Dunaju toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusja nad projektem wicemin. Wyszyńskiego, przewidującym nową konwencję państw naddunajskich z wykluczeniem mocarstw zachodnich i innych państw, nie zainteresowanych bezpośrednio w uregulowaniu żeglugi na Dunaju.

Projekt ten anuluje konwencję zawartą w roku 1921. Delegacje państw zachodnich upierają się przy utrzymaniu w mocy „nabytych" na podstawie tej konwencji praw. Po tej linii szło wtorkowe wystąpienie delegata brytyjskiego Peak'a, który zaproponował, by zaprosić do udziału w konferencji przedstawicieli Belgii, Włoch i Grecji, którym to krajom Wielka Brytania i Francja w konwencji z r. 1921 zagwarantowały pewne prawa na Dunaju.

Sugestie delegacji państw zachodnich nie mają żadnych widoków powodzenia, jak to zresztą stwierdził m. in. belgradzki korespondent „Times'a". Korespondent ten pochwalił co prawda Peak'a za jego wystąpienie, lecz wyraził opinię, że wystąpienia podobne nie wpłyną na wyniki konferencji wobec jednolitej postawy państw naddunajskich.

BELGRAD (PR). Na konferencji dunajskiej postawił przedstawiciel Jugosławii wniosek, by uchwały konferencji zapadały zwykłą większością głosów. Delegat francuski wystąpił z propozycją, by zwykła większość decydowała jedynie w sprawach natury proceduralnej. Wobec sprzeciwu wiceministra Wyszyńskiego delegat francuski wniosek swój wycofał.

Wojsko i czołgi

przeciwko strajkującym w USA

CHICAGO (PAP). Gubernator stanu Ohio — Herbert użył gwardii narodowej, wyposażonej w czołgi, bagnety i gazy łzawiące dla złamania strajku kilkuset robotników zakładów Univis Lens w mieście Dayton.

Strajk trwał już od 3 miesięcy. Załoga fabryki, należąca do potężnego związku pracowników przemysłu elektrycznego CIO, odrzuciła uprzednio wezwanie sądu stanowego do przerwania strajku, domagając się w dalszym ciągu podwyżki płac i poprawy warunków pracy.

W ostatnich dniach policja ochraniała łamistrajków, używając do walki z robotnikami pikietującymi fabrykę, gazów łzawiących i pałek. Walki osiągnęły niesłychane natężenie, kiedy sprowadzono na pomoc policji oddziały wojskowe.

Czechosłowacka komisja gospodarcza przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym w godzinach rannych na dworzec główny, udekorowany flagami polskimi i czechosłowackimi, przybyła czechosłowacka komisja współpracy gospodarczej z ministrem handlu zagranicznego Czechosłowacji dr. H. Gregorem na czele.

O butelkę rumu bójka w samo ocie

NOWY JORK (PAP) Na olbrzymim samolocie transatlantyckim, lecącym z Puerto Rico do Nowego Jorku wybuchła bójka pomiędzy dwoma pasażerami o butelkę rumu. Pilot, który próbował interweniować, został pobity i dopiero z pomocą innych pasażerów udało się uspokoić awanturników. Policja nowojorska aresztowała obu wojowniczych pasażerów natychmiast po wylądowaniu samolotu.

Od ministra do szofera —

wszyscy Polacy pracują nad odbudową kraju

Słowa uznania i podziwu amerykańskiego lekarza

NOWY JORK (PAP). Szef Funduszu Pomocy Dzieciom ONZ na terenie Polski, dr Earl Bell, który po 9-miesięcznym pobycie w Polsce wrócił do Stanów Zjednoczonych — oświadczył, że Polska osiągnęła ogromny postęp w odbudowie kraju.

„Żaden może kraj — powiedział dr Bell — nie znalazł się w obliczu tak trudnych problemów po wojnie, jak Polska. Polacy dzięki zdecydowanej woli i własnemu wysiłkowi osiągnęli ogromny postęp w odbudowie, podczas gdy wiele krajów Europy zachodniej znajduje się nadal w krytycznej sytuacji i błaga rządy zagraniczne o pomoc". Dr Bell zaznacza, że Polacy pracują z szczególnym entuzjazmem i samozaparciem. Dotyczy to wszystkich warstw od ministra do szofera. Polacy wprowadzili w życie program społeczny, o jakim marzą Amerykanie. Mimo wielkich strat opieka nad dzieckiem w Polsce jest bardzo rozwinięta. Dzieci otrzymują obecnie w Polsce większą pomoc lekarską niż przed wojną. Rząd opiekuje się troskliwie rozwojem kultury i sztuki. Teatry, pisarze, artyści i muzycy cieszą się poparciem kół oficjalnych, choć odbudowa życia gospodarczego wymaga ogromnego wysiłku i wielkich wydatków. W ten sposób rozwój kulturalny towarzyszy rozwojowi gospodarczemu.

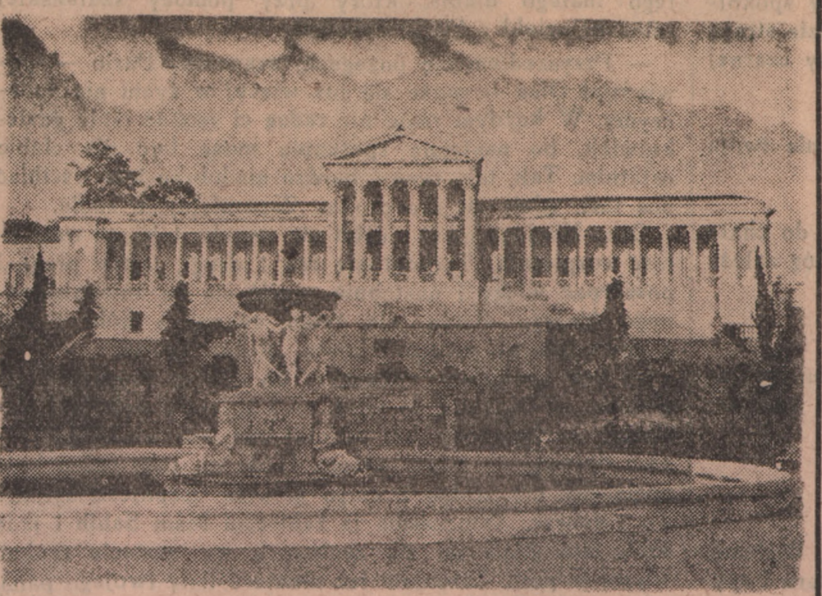
Nauka języka rosyjskiego w szkołach rumuńskich

BUKARESZT (obsł. wł.). Nowe rozporządzenie ministra oświaty przewiduje wprowadzenie do wszystkich szkół rumuńskich obowiązkowej nauki języka rosyjskiego.

Przed wymianą waluty we Włoszech?

RZYM (PR). Włoskie drukarnie państwowe drukują dziennie 1 milion lirów nowych banknotów. Fakt ten objaśnia się tym, że rząd włoski czyni przygotowania do reformy walutowej, która dostosuje walutę włoską do innych państw biorących udział w planie Marshalla.

Uzdrowiska w ZSRR



Soczi jest jednym z największych i najlepiej urządzonych uzdrowisk sowieckich. Na zdjęciu widać główną fasadę sanatorium ministerstwa przemysłu węglowego.

Minister duński wizytuje Szlezwig

KILONIA (obsł. wł.). Do Kilonii przybył min. spraw zagr. Danii, Rasmussen na zaproszenie prezydenta Szlezwigu.

Głos czeski w sprawie Berlina

PRAGA (PR). „Lidové Noviny", nawiązując do sytuacji w Berlinie i oczekujących swego rozwiązania problemów niemieckich, wyraża opinię, że problemy te mogą być rozwiązane tylko na podstawie niezmiennie harmonijnej współpracy 4 mocarstw.

Represje za popieranie Wallace'a

NOWY JORK (PAP) Z komitetu politycznego CIO w stanie Wisconsin usunięto 7 działaczy partii postępowej pod zarzutem czynnego popierania ruchu wallace'owskiego. Wśród usuniętych znajduje się Polak — Bobrowicz.

Blok śródziemnomorski

Dziennik egipski odsłania szczegóły projektu

KAIR (PR). Dziennik arabski „El Misru" ogłosił szczegóły projektu utworzenia nowego bloku śródziemnomorskiego. W skład tego bloku miałyby wejść, obok państw arabskich, Hiszpania, Włochy, Grecja, Turcja i Liban. Co do włączenia Francji do bloku istnieją, zdaniem dziennika, trudności, gdyż Francja byłaby równocześnie związana z Beneluxem i państwami anglo-saskimi. Czynione są podobno przygotowania mające na celu przedłożenie tego projektu na terenie ONZ.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Chiny, największe mocarstwo Dalekiego Wschodu, coraz bardziej wiążą się z katolicyzmem. Szczególnie daje się to zauważyć w dziedzinie wyższego szkolnictwa, organizowanego w dużej mierze przez katolickie zakony. Ze szkół tych wychodzi wielu wybitnych fachowców, którzy wydatnie zasilają szeregi chińskiej inteligencji i odgrywają znaczną rolę przy organizowaniu i przekształcaniu Chin w nowoczesne państwo.

Najstarszym uniwersytetem jest Wyższa Szkoła — Aurora — w Szanghaju, założona w 1903 roku przez Jezuitów. Początkowo miała ona służyć obcokrajowcom duchownym dla poznania chińskiego języka i kraju. Później przekształciła się w bardziej ogólny i poważny ośrodek naukowy. Posiada ona obecnie wydziały: prawniczy, medyczny, techniczny i przyrodniczy. W bieżącym roku studiuje tam 650 studentów na pierwszym roku wśród których jest 150 katolików.

Drugą uczelnią jest katolicki uniwersytet „Fu jen" w Pekinie, założony w roku 1925 przez amerykańskich Benedyktynów. Rektorem tej uczelni jest O. Harold Rigney. W nowym roku akademickim zapisało się 2537 studentów, z tego 150 katolików.

Francuscy Jezuici prowadzą oprócz tego wyższe szkoły handlowe i techniczne w Tien-Tsinie. Do szkół tych uczęszcza 500 studentów i 150 studentek. Są to najczęściej niekatolicy, jednak pomimo technicznego charakteru szkół, w ciągu 15 ostatnich lat 450 studentów przyjęło wiarę katolicką.

W ostatnich miesiącach otworzony został katolicki instytut „Sanctus Thomas". Z tej okazji odbyły się kilkudniowe uroczystości, którym przewodniczył arcybiskup Thomas Tien. Instytut ten nie jest wyższą uczelnią, a zadanie jego polega na propagowaniu przez wydawnictwa katolickiej literatury i nauki. Również instytut wydaje tłumaczenia ważniejszych dzieł z obcych języków na chiński.

* * *

Znany powszechnie duchowny anglikański H. Nye, wybitny kaznodzieja oświadczył publicznie, że wraca na łono Kościoła katolickiego.

Ujęcie sprawców kradzieży

w poznańskim oddziale „Społem"

POZNAŃ (S). Ostatniego kwietnia br. pobrano z Oddziału Papierniczego „Społem" w Poznaniu na podstawie podrobionych dokumentów większą ilość materiałów piśmiennych wartości 400.000 zł. Odbiór towarów pokwitowano fałszywymi nazwiskami, dlatego władze prowadzące dochodzenie napotkały na początku na trudności w wykryciu aferzystów.

Dzięki jednak wytężonej pracy udało się wreszcie ujawnić nazwiska przestępców. Niemniej do ich ujęcia pozostała jeszcze daleka droga, albowiem wszyscy ulotnili się z Poznania w niewiadomym kierunku. Dzięki jednak wysiłkom wiceprokuratora SO Manysia i wywiadowcy Kledzińskiego udało się ustalić miejsca ich pobytu.

Główny sprawca oszustwa, którym okazał się 29-letni Jan Zbigniew Karasiński, zam. w Poznaniu — ukrywał się w Białymstoku. Aresztowany został też w Białymstoku w chwili, gdy witał się na dworcu z przybyłą narzeczoną. Drugiego sprawcę 26-letniego Henryka Góreckiego, zam. w Poznaniu przy ul. Kraszewskiego 9 — aresztowano w czasie kąpieli na Wybrzeżu. Trzeci wreszcie „ananas", 28-letni Stanisław Gamonia ujęty został w Sandomierzu, gdzie bawiąc na letnisku zbierał „lipcowy miód z pasieki".

Ujęcie głównych sprawców afery pozwoli ujawnić również i tych, którzy od nich nabyli skradziony ze „Społem" materiał.

1948 29.VII. OLIMPIADA LONDYN 1948 14.VIII.

Odbyty turniej olimpijski w zapasach w stylu wolnym zakończył się sukcesem Turcji, która zdobyła 4 złote i 2 srebrne medale olimpijskie. USA zdobyły 2 złote, 1 srebrny i brązowy medal, Węgry, Finlandia i Południowa Afryka po 1 złotym medalu. Szwecja zdobyła 3 srebrne i 2 brązowe medale, Szwajcaria — 1 srebrny i 2 brązowe, Australia — 1 srebrny i 1 brązowy oraz Francja — 1 brązowy.

Tytuły mistrzowskie w finale zdobyli: W. musza: 1. Viitala (Finlandia); w. kogucia: 1. Akar (Turcja); w. piórkowa: 1. Bilge (Turcja); w. lekka: 1. Atik (Turcja); w. półśrednia: 1. Dogu (Turcja); w. średnia: 1. Brand (USA); w. półciężka: 1. Wittenberg (USA); w. ciężka: 1. Bobis (Węgry).

* * *

Finał rzutu kulą zakończył się wielkim sukcesem Łomowskiego, który zajął 4-te miejsce, jako najlepszy z zawodników europejskich. Pierwsze 3 miejsca zajęli Amerykanie, którzy w tej konkurencji byli klasą dla siebie. Wszyscy oni uzyskali rzuty lepsze od dotychczasowego rekordu olimpijskiego. Łomowski zajął 4-te miejsce stosunkowo słabym rzutem 15,43 m, na treningach bowiem osiągał już odległość w granicach 16 m. Rzut 15,43 m zapewił mu 4-te miejsce wobec słabych wyników pozostałych konkurentów.

Ostateczna klasyfikacja finału przedstawia się następująco:

1. Thompson (USA) — 17,12 (nowy rekord olimpijski), 2. Delaney (USA) — 16,68, 3. Fuchs (USA) — 16,42, 4. Łomowski (Polska) — 15,43, 5. Harvidsson (Szwecja) — 15,37, 6. Lehtila (Finlandia) — 15,05.

Drugi z zawodników polskich Gierutto zajął dalsze miejsce — w drugiej szóstce słabym wynikiem 14,37 m.

* * *

Skoki z trampoliny w konkurencji żeńskiej zakończyły się triumfem zawodniczek amerykańskich. Wykazując zdecydowaną przewagę, szczególnie w skokach dowolnych, Amerykanki zajęły 3 pierwsze miejsca w następnej kolejności: 1. Draves (USA) — 108,74 pkt.; 2. Olsen (USA) — 108,23; 3. Elsner (USA) — 101,30.

* * *

Półfinały biegu na 200 m. w konkurencji męskiej rozegrano w dwóch seriach, z których po 3-ch zawodników zakwalifikowało się do finału.

I przedbieg: 1. Mc. Kenley (Jamajka) 21,4 sek, 2. Patton (USA) 21,6 sek, 3. Ewell (USA) 21,8 sek.

II przedbieg wygrał Bourland (USA) przed La Beach'em (Panama) i Laingiem (Jamajka).

Finał na 200 m zakończył się sukcesem Amerykanina Pattona, który uzyskał czas 21,1 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2. Ewell (USA) 21,1 sek. 3. La Beach (Panama) 21,2 sek, 4. Mc Kenley (Jamajka), 5. Bourland (USA) 6. Laing (Jamajka).



75-lecie istnienia Polskiego Tow. Tatrzańskiego

ZAKOPANE (a) W dniach 7 i 8 sierpnia odbędzie się w Zakopanem uroczysty obchód jubileuszu 75-lecia istnienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Program obchodu jest następujący:

Sobota, 7 sierpnia 1948 r.

Godz. 9,00 Odsłonięcie tablicy pamiątkowej Klimka Bachledy na „Dworcu Tatrzańskim" ul. Krupówki. Godz. 10,00 Wycieczka do Doliny Kościeliskiej, celem poświęcenia Schroniska PTT. na Hali Ornak. Godz. 17,00 Otwarcie wystawy PTT. w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Krupówki. Godz. 19,00 Zebranie towarzyskie w salach hotelu „Morskie Oko" wraz z wieczornicą góralską.

Niedziela, 8 sierpnia 1948 r.

Godz. 9,00 Nabożeństwo w starym kościółku przy ul. Kościeliskiej. Godz. 11,00 Jubileuszowy zjazd delegatów PTT. i akademia jubileuszowa. Godz. 14,00 Wspólny obiad w salach hotelu „Morskie Oko". Po zjeździe wycieczki w góry.

Wieści ze STOLICY

Dnia 3 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowopowołanej Obywatelskiej Komisji Zmian Nazw Ulic Warszawskich. Impulsem do odwołania się do szerokiej opinii publicznej było niezadowolenie ze zmian nazw ulic przeprowadzonych dotychczas przez Stołeczną Radę Narodową, co znalazło swój wyraz na łamach pism.

Obywatelska Komisja potraktuje ten problem poważnie i szeroko, rozpatrując również zmiany dokonane nie tylko po obecnej wojnie, ale i przed rokiem 1939.

Radny Pisarski w przemówieniu swym podkreślił, iż dużo jest sposobów uczczenia zasług i wielkich czynów. Wśród nich nazwanie ulicy imieniem bohatera narodowego bynajmniej nie najlepiej przyczynia się do spopularyzowania jego nazwiska i czynów.

Przedstawiciel Archiwum Miejskiego dr Szwankowski wskazał, iż 217 nazw ulic pochodzi jeszcze z okresu XIV—XVIII wieku. Nazwy tych ulic winny być obronione przed zwolennikami zmiany nazw.

Literatka Maria Dąbrowska podkreśliła, iż nazwy ulic są nierozdzielną częścią nie tylko historii Warszawy, ale częstokroć i Rzeczypospolitej. Zmiana nazwy ulicy winna być tedy dokonywana ostrożnie, po głębokim namyśle. Są one bowiem historycznym zabytkiem i podlegać winny ochronie.

W konkluzji Komisja wypowiedziała się przeciwko zmianom nazw ulic, związanych z historią, przeszłością, kulturą Narodu Polskiego.

Natomiast mogą być zmienione nazwy ulic o brzmieniu wrogim Polsce Ludowej, albo nazwy niczym nie związane z Warszawą, ani z historią Polski.

Dzięki subwencjom państwowym i ofiarności społeczeństwa, roboty przy rekonstrukcji katedry św. Jana posuwają się szybko naprzód. Po odremontowaniu kaplicy Baryczków i zakrystii w chwili obecnej wykonuje się konstrukcję dachową nad prezbiterium. Kosztem 2 mil. zł SPB w przyszłym tygodniu zakończy montaż i ustawianie dźwigarów konstrukcji dachowej o wadze około 7 ton.

SKARB Wielkiego MOGOŁA

Adam Czekalski

139 POWIEŚĆ

Barłamp w chwilach takich, jak obecna, decydował się błyskawicznie. Toteż i teraz zarzucił sobie na ramiona Dario i szybko poniósł go do siebie. Szczęściem nie spotkał po drodze nikogo. W swojej izbie rzucił babu na matę, zakneblował mu usta i wyszedł na korytarz, aby przywołać kogoś ze służby. Po długim i uporczywym dzwonieniu, zjawił się wreszcie jakiś hindu, któremu Oleś polecił sprowadzić natychmiast do siebie Jusufa Aliego.

Ku radości Barłampa chłopiec znajdował się prawie w bezpośrednim jego sąsiedztwie. Przyszedł jeszcze z wieczora, przysłany przez Jagidara, a nie mogąc się doczekać wezwania Sahiba, wszedł do jednego z sąsiednich wolnych pokoi, ułożył się na macie i zasnął prawie natychmiast. Babu zbudził go teraz i sprowadził przed oblicze Sahiba.

— Czy ty jesteś musalczi Mam Sahib? — spytał go urzędowo i groźnie Oleś.

— Yes, Sahibie.

— Chodź do mnie, bo chcę z tobą porozmawiać. A ty, babu — zwrócił się do Hindusa służącego — możesz iść spać. Nie będziesz mi potrzebny.

Wprowadzony do pokoju Jusuf patrzył wybałuszonymi oczami na dostojnego Sahiba, nie pojmując, czego by od niego chciał. Nie poznał pod maską szminek i sztucznych przyprawień swojego Sahiba. Dopiero kiedy Oleś zmył szminki z twarzy, zdjął perukę i pokazał prawdziwe swoje oblicze chłopcu, Jusuf omal nie wrzasnął z przejęcia.

— O Sahibie!

— Nie drzyj się i słuchaj, co ci powiem: wydostaniesz się natychmiast z obrębu tego pałacu potajemną ścieżką i pobiegniesz ile sił w nogach w stronę północną, po drodze do wielkiego gościńca. Tam znajdziesz opuszczoną chatę myśliwską, a w niej moich ludzi i Sahiba Ożoga z ludźmi. Gdyby Sahib Jan nie zdążył nadejść, poczekasz na niego i poprowadzisz go do pierwszego zakrętu na drodze do Kapurtali. Tam niech zalegną w puszczy i czekają na mnie.

— A Mam Sahib?

— Będzie tam i Mam Sahib. Ja wyjadę stąd natychmiast, skoro tylko dzień się zrobi. Powiedz Sahibowi nadto, że gdy nas zobaczy, ma wyjść z ukrycia i ruszyć naprzeciw nam, ale nie wolno zaczepiać nikogo, chyba, że padnie strzał. Spotkamy się i porozmawiamy spokojnie, jak przyjaciele. Sahib ze swymi ludźmi będzie strażą Mam Sahib, którą odwieziemy do świątyni kasty czarnej swastyki.

— Do świątyni... czarnej swastyki?

— Nie wywalaj gał i nie dziw się niczemu, nie twoja głowa w tym.

— Yes, sir.

— No więc, zbieraj nogi za pas i gnaj ile sił do chaty myśliwskiej. Pamiętaj, że od szybkości twoich nóg zależy powodzenie wszystkiego.

— Dobrze, Sahibie.

— Masz tu rewolwer na wszelki wypadek.

Jusuf wybiegł, a po pół godzinnym kluczeniu był już poza obrębem murów pałacu w Kot Kapurze i gnał zapyloną drożyną, wiodącą do bitego gościńca.

XXXI
JAGIDAR PROTESTUJE

Wstał dzień słoneczny, jasny i rozpachniony. Barłamp, po nieprzespanej nocy, wezwał do siebie Jagidara i spytał go, czy wszystko do drogi gotowe, gdyż natychmiast ruszają w drogę.

— Yes, sir.

— A nie widziałeś gdzie Dario? — spojrzał Oleś bystro w oczy oficera.

— Nie, Sahibie. Jeśli jest on potrzebny, każę go poszukać.

— Nie trzeba. Dario pewnie zaszył się gdzie i śpi. Niech spoczywa w spokoju.

— Dobrze, Sahibie.

— Zatem, mój babu, każ wyprowadzić słonie, a ja pójdę do Mam Sahib, aby ją sprowadzić.

— Yes, Sahibie.

Jagidar wyszedł, a Oleś udał się do sąsiedniej izby, gdzie leżał Dario. Hindus był już przytomny, toteż oczy jego spoczęły z wściekłością i nienawiścią na tajemniczym hindu, w którym domyślny Dario jeszcze wczoraj poznał tego białego diabła, który przy pomocy szatańskiej sztuczki uciekł z klatki żelaznej.

— Przyszedłem cię pożegnać, szanowny Dario — powiedział Oleś — może się już więcej w życiu nie zobaczymy. W każdym razie nie radzę ci szukać mnie gdziekolwiek, bo następne spotkanie może być dla ciebie ostatnim. Tak, tak, synku, bardzo niedobrze jest wścibiać nos tam, gdzie cię nie proszą. Zapamiętaj to sobie.

Oczy Hindusa omal z orbit nie wyszły, taka go wściekłość rozpierała. Targnął się raz i drugi, jakby pragnął poszarpać więzy i następnie rzucić się na znienawidzonego białego diabła, ale tylko syknął z bólu i legł z powrotem na swoim miejscu, głośno sapiąc.

— Leż spokojnie, robaczku, bo nic ci szarpanie nie pomoże — uspokoił go Oleś. — I to sobie dobrze zapamiętaj, że wcześniej lub później będziesz wisiał na jednym drzewie ze swym panem. O ile do tego czasu kule angielskie nie zrobią z niego gulaszu. Kapujesz, synku? To i dobrze. Tymczasem ja zabieram Mam Sahib i jadę sobie tam, gdzie mi się zechce, a wy możecie szukać wiatru w polu. Zabrałem też niektóre listy twojego pana, jakie otrzymał od podobnych sobie oczajduszów. Pewnie znasz takiego łotra, co się nazywa Doering? Ładny gagatek. Gdy jego listy do twojego pana oddam w ręce Anglików, przybędzie wam jeszcze jeden kompan na szubienicy.

Rumunia na nowej drodze rozwoju

Postępująca demokratyzacja w „kraju tysiąca kontrastów"

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Bukareszt, w sierpniu.

Rumunia słynęła przed wojną jako kraj tysiąca kontrastów. Obok luksusu i wspaniałych bogactw rzucała się w oczy skrajna nędza. Najnowocześniejsze autostrady krzyżowały się z bezgranicznie nędznymi drogami pełnymi wybojów. W supereleganckich lokalach trwonili ogromne sumy rumuńscy królowie nafty, a raczej wicekrólowie (nafta była głównie w ręku potentatów zagranicznych), oraz arystokratyczni właściciele wielkich latyfundiów i feudalnych zamków bez liku. Sama stolica — Bukareszt — była szczytem kontrastowości rumuńskiej. Wspaniałe bulwary śródmiejskie przy lepiankach na dalekich śródmieściach, orientalne ogrody róż przy cuchnących śmietniskach gdzieś w okolicy Bazaru Narodowego, lśniące limuzyny mijające prymitywny „środek" przewozowy — osła obarczonego ładunkiem brudnego handlarza bałkańskiego, potężne wodotryski w najbliższym sąsiedztwie spróchniałych studni ze zgniłą wodą.

My Polacy zazdrościliśmy Rumunom jeno Czarnego Morza i położonych u jego wybrzeży pięknych kąpielisk — na północ i południe portowej Konstanzy. Zwłaszcza zazdrościliśmy im morza wtedy, gdy nad Bałtykiem przykre północne wichry i nieprzyjemnie siekące deszcze zmuszały nas do spędzania wczasów w dusznych chatach rybackich i przepełnionych pensjonatach. Nad Czarnym Morzem, tak jak nad Adriatykiem, pogoda w sezonie jest „murowana". a woda morska o temperaturze nieomal kąpieli termicznych. Smutny jeno był widok przyrody — spalonej przez żar słoneczny, anemicznej, pozbawionej owej cudnej zieleni północnej, tak radującej nasze oko i dającej nam tyle zadowolenia wewnętrznego.

Dziś morze rumuńskie zdemokratyzowało się tak jak całe życie rumuńskie. W falach Czarnego Morza chłodzi swe grzeszne ciało masowo robotnik rumuński, a niekiedy już nawet chłop wołoski lub wieśniaczka z Siedmiogrodu. Pałace i zamki królewskie, których monarcha rumuński miał bez liku, jak mówił złośliwie lud rumuński — „na każdy miesiąc w swoim życiu jeden", — a także bogate siedziby magnackie zatętniły życiem. Młodzież rojnie wypełnia komnaty zamkowe, czerpiąc pełnymi garściami z bogactw morza i gór rumuńskich.

Morze Czarne oraz Siedmiogród, a zwłaszcza Alpy Transylwańskie, spełniają w Rumunii rolę polskiego Bałtyku, Tatr, Pienin, gór beskidzkich i Karkonoszy. W Eforei, Carmen Sylvi, Mamaia, w Sinai nowa rzeczywistość rumuńska najbardziej rzuca nam się w oczy.

Dużo wody upłynie w Dunaju, nim żyjąca całe wieki w okropnym zacofaniu Rumunia, osiągnie poziom socjalny innych państw europejskich, chociażby Polski. Trzeba przerobić przede wszystkim psychikę przeciętnego Rumuna. Ciężka to praca, której podjął się rząd Rumunii Ludowej. To, co widzimy obecnie w Rumunii, to pierwsze namacalne wyniki owej ogromnej i żmudnej pracy nad stworzeniem nowego typu obywatela rumuńskiego.

Karol Grójecki.

ZGRZYTY

Sanatoria dla ludzi pracy!

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, tzw. ZUS — jak wiadomo — posiada w Polsce wiele sanatoriów. Najpiękniejszym i najlepiej wyposażonym sanatorium w Krynicy jest słynny „Lwigród" ZUS-u. W tej chwili — jak o tym donosi centralny organ PPR, „Głos Ludu", w artykule: „Kto leczy się w Krynicy? — Co na to Ubezpieczalnia Społeczna?" — w „Lwigrodzie" bawi na kuracji 284 chorych — z tego 242 tzw. pracowników umysłowych, a 42 robotników. W liczbie tzw. „pracowników umysłowych" mieści się kilku księży, kilka zakonnic, 21 lekarzy Ubezpieczalni Społecznych, którzy się tutaj wzajemnie wysyłają, 24 urzędników ubezpieczalnianych, profesorowie uniwersytetów, kilku prezesów i dyrektorów. Robotnicy, którym udało się dostać do tego raju — to protegowani, lub szczęściarze — pisze dalej „Głos Ludu". — Wygrali los na loterii. A są i tacy kuracjusze, którzy przyjechali tu do sanatorium na miesiąc, a potem jeszcze dwa, trzy miesiące spędzali w pensjonatach, płacąc po 800 i 1000 złotych dziennie. Na to było ich stać, ale przez miesiąc zabierali miejsce robotnikom".

Czytamy o „kuracjuszach" w sanatorium krynickim ZUS. takie jeszcze uwagi jak: „rozflirtowana para, tryskający zdrowiem mężczyzna w sile wieku, przy stoliku brydżowym czwórka panów, pasjonujących się grą — nie wyglądających na chorych".

Autor korespondencji przeglądał karty chorobowe owych dziwnych kuracjuszy. Wiele diagnoz brzmi: „ogólne wyczerpanie", „zmęczenie" itp. Słusznie oburzony na takie stosunki i stosuneczki panujące w tak ważnej instytucji Ubezpieczalni Społecznej, autor domaga się wkroczenia w te niewyraźne sprawy Komisji Kontroli Społecznej. Uważa również, że 86 osób stałego personelu na 284 kuracjuszy to stanowczo za dużo.

Możemy dodać, że w Krynicy mówi się, iż „Lwigród" dostarcza nie mało klientów różnym barom i dancingom. Co najgorsze — „chorzy" chełpią się głośno, jakimi to protekcyjnymi drogami dostali się do sanatorium na bezpłatne wczasy w Krynicy.

Tajemniczy truciciel

Lekarz, który z chęci zysku otruł swoje cztery żony

Swego czasu w prasie angielskiej sporo miejsca poświęcono sprawie samobójstwa 70-letniego dr Clementsa, o którym ogólnie się mniema, że był trucicielem swoich trzech pierwszych żon.

Dr Clements ożenił się po raz pierwszy w 1908 r., mając 26 lat. Młody lekarz kochał swoją żonę, ale bardziej jeszcze pieniądze i już w 1920 r. owdowiał i podjął w spadku pieniądze. Oficjalnie młodziutka Edyta zmarła „na śpiączkę". Młody, przystojny wdowiec rozpaczał, ale wnet się ożenił po raz drugi z 21-letnią Mary Mac Clerry. Szczęśliwe pożycie małżeńskie trwało tylko 5 lat i druga żona zmarła w tajemniczych okolicznościach przy porodzie, pozostawiając doktorowi syna i... spadek. W 1928 r. dr Clements, mając 46 lat, ożenił się z Kathleen Burke i żył z nią do 1939 r. W tym czasie zapadła ona na zdrowiu i mimo „troskliwego" leczenia przez własnego męża pożegnała się z tym światem po „złośliwej anemii". Rzecz jasna, że i tym razem zrozpaczony mąż podjął spadek. Po raz czwarty dr Clements ożenił się w 1940 r. z Anny Barnet, której ojciec zapisał 50.000 funtów. Po 7 latach coś się w ich pożyciu zaczęło psuć i znajomi lekarza usłyszeli od dr Clementsa, iż żona jego stała się leniwa, całymi dniami leży w łóżku i że on musi z tego powodu stołować się w restauracji. Narzekania te nie trwały długo, ponieważ i czwarta żona nagle zmarła.

Tajemniczymi zgonami zainteresowała się policja. Niestety, nie udało się jej wyświetlić prawdy, ponieważ 70-letni doktor popełnił samobójstwo. Władze policyjne przypuszczają, że dr Clements był wytrawnym trucicielem nie tylko swoich czterech żon, ale i jednego ze swych bogatych teściów. Ten nowoczesny „sinobrody" był typem mężczyzny, za którym szalały kobiety. Był on niezwykle przystojny, dbał o wygląd zewnętrzny, posiadał czarujący uśmiech i mimo podeszłego wieku — ani jednej zmarszczki. Zarówno w poczekalni, jak i na ulicy kobiety posyłały mu najczarowniejsze spojrzenia i uśmiechy, nie wiedząc o tym, ile zła i demonizmu kryło się pod tą maską.

(zp).

Składając ofiarę na PCK — ratujesz sam siebie

Wstąp w szeregi P.C.K

CZYTELNICY piszą...

Podróżujący kolejami skarżą się...

Bardzo dokuczliwą plagą, która daje się we znaki tak podróżujcym kolejami podmiejskimi, jak dalekobieżnymi, są różnego rodzaju natręci, przekupnie, żebracy i muzykanci. Już na dworcu podróżujący napastowany jest przez różnego rodzaju wydrwigroszów i żebraków, kręcących się po peronach i wyciągających ręce po jałmużnę.

Ledwie pociąg ruszy, następuje zmiana „obsady". Pojawiają się „artyści", którzy ochrypłymi lub piszczącymi głosami, solo, w duetach, a nawet w tercetach, wykonują najrozmaitsze zakazane piosenki, najczęściej z okresu ostatniej wojny, okupacji i powstania warszawskiego. Roi się też od harmonistów, skrzypków, flecistów, mandolinistów, gitarzystów itp. ulubieńców Apollina. Cel tych wszystkich produkcyj (czytaj „udręczeń") jest jeden — wyłudzenie datków od zmaltretowanych podróżnych. Zdarza się często, że na pewnej stacji jedna grupa „artystów" wysiada, a już gramoli się do przedziału — druga. W tej działalności „artystycznej" widoczna jest planowość i rejonizacja.

Równocześnie przeciskają się przez zatłoczone często przedziały i korytarze najróżnorodniejsi przekupnie oferując donosłym głosem owoce, cukierki, czekoladę, ciastka, bułki z kiełbasą, piwo, lemoniadę, kawę itp. Stan sanitarny tych „przysmaków" częstokroć urąga wszelkim wymogom higieny. O ile w dzień można znieść jako tako ten najazd swoistej inicjatywy prywatnej, o tyle w nocy plaga ta daje się dotkliwie odczuwać znużonym nocną jazdą pasażerom. Na każdej bowiem większej stacji tacy przekupnie wpadają do wagonów i, otwierając po kolei drzwi wszystkich przedziałów, ryczą wprost w uszy śpiącym: „piwo, lemoniada". Nie jest też wykluczone, że przy tej sposobności może w ciemności coś ulotnić się z wagonu.

Jakże łatwo zapobiec temu dręczeniu podróżującej publiczności! Wystarczy, by SOK zaopiekowała się niepożądanymi natrętami, którzy na terenach podległych PKP żebrzą, muzykują, handlują nielegalnie itp.

Zarządzenia te, które nie pociągają za sobą żadnych wydatków dla PKP., będą przez pasażerów przyjęte z zadowoleniem.

Widzewski.

Zwiedzamy WZO

POZNAŃ, w sierpniu

Spotkałam dziś swego znajomego, pana Kaczmarka, pracownika kolejowego. Wrócił właśnie z wczasów, a po drodze z Dolnego Śląska do Poznania, odwiedził Wrocław i oczywiście WZO.

Zapytałam, jak mu się wystawa podobała — zaprosił mnie na ławeczkę pod orzechem, jedynym zresztą drzewkiem w jego maleńkim ogródku i zaczął „dokumentnie" opowiadać.

— Wracaliśmy z żoną z wczasów i skorzystaliśmy z przysługującego prawa, przerwaliśmy podróż na dwa dni, aby zwiedzić Wrocław i Wystawę bo już dużo o niej czytaliśmy, no i co tu mówić, ciekawi byliśmy, co za te ciężkie pieniądze zrobili: Czy ładniejsza Wystawa niż nasze Targi Poznańskie, czy nie? Tak więc i trochę z obowiązku patriotycznego i z ciekawości, a najważniejsze, że Marcysia,



moja żona chciała kupić satyny, czy tam perkalików, bo skądś dowiedziała się, że w Domu Towarowym we Wrocławiu duży wybór i tanio.

— Oho! Kobiety to już mają swój wywiad. — Wiadomo, nie oszukasz człeku żony, że posiedzenie, zebranie itd. — zawsze wie, w której knajpce i z kim byłeś. Tak też i z tanimi zakupami.

Tu przerwał pan Kaczmarek i poczęstował mnie „Grunwaldem", doskonałym papierosem, zakupionym na Wystawie. Zapaliliśmy.

Więc przyjechaliśmy do Wrocławia wcześnie rano — opowiadał dalej pan Kaczmarek — załatwiliśmy zaraz hotel, bo Marcysia jeszcze nigdy nie mieszkała w hotelu i chciała się przekonać jak to jest. Ja myślę, że głównie dlatego się upierała, aby sąsiadkom pochwalić się, ale oczywiście tego jej nie powiedziałem — i choć to wydatek — dla świętego spokoju zgodziłem się.

— Cały dzień byliśmy na Wystawie — no co tu gadać, czegoś takiego jak Polska Polską nie było — nawet nasze Targi Poznańskie to nie to. Zresztą nie ma co i porównywać, bo u nas Targi a to Wystawa.

— No w każdym razie chodzi człowiek, chodzi — napatrzeć się nie może, a tak jasno ma wszystko przedstawione!

— Czy wie pani, co to naprzykład jest dochód społeczny? Wie pani! No ja nie wiedziałem, a tam tak jasno wykresami pokazane. I o czym pomyślę! Mapa na tle nieba, albo hala węglowa, czy znaczenie Odry, albo naprzykład pawilon Wrocławia, do którego prowadzi portal. Ach, jak to zrobione! Marcysia podeszła i palcem dotknęła: Nie chciała wierzyć, że to fotografia. Tak jest — to fotografia w skali, jak mówili 1:1. Zdaje się jakby to był portal z kamienia, a to papier. Albo sala Bałtyku! Mówię pani warto jechać.

— Jak od nas będą wycieczkę urządzać, to jeszcze raz pojadę.

— Tak więc zwiedziliśmy i teren „A" i teren „B", zjedliśmy obiad w restauracji nad jeziorem — i byłoby wszystko ładnie, tylko Marcysia wypiła piwo i potem, wie pani poczęła szukać ustronnego miejsca.

Zły na nią byłem, bo jak poszła, to przepadła, a tu jeszcze pomniejsze pawilony chciałem obejrzeć. Wreszcie po pół godzinie wróciła. Podobno dlatego nie mogła tego miejsca znaleźć, że zamiast umówionych znaków była nad wejściem tablica biała, marmurowa, ze złoconymi literami, że „społecznie dom odbudowano". Przepraszam panią, że na takie tory zajechałem, ale i to są ludzkie sprawy. Nieprawdaż?

Do zmroku zwiedziliśmy dalsze pawilony. Wreszcie umęczeni rozlokowaliśmy się w hotelu około dziewiątej, a może trochę później.

Na kolację zjedliśmy „sznytki", które Marcysia zabrała na drogę i wkrótce zasnęliśmy jak susły.

Nie wiem jak długo spaliśmy, ale jak się potem okazało, ledwie trzy godziny, gdy naraz pukanie do drzwi.

Marcysia, która czyta wiele powieści sensacyjnych, szepce mi: „Nie otwieraj, bo to może bandyci". Ponieważ pukanie nie ustawało, zebrałem się na odwagę i pytam „Kto tam?"

„Panie Kaczmarek otwórz pan, ja na chwilkę".

Zdumiałem się, kto mnie po nazwisku woła i idę otworzyć.

Marcysia pokazuje mi na migi swoje papiloty i wygraża, abym nie otwierał. A ten za drzwiami znów uprzejmie, aby otworzyć.

Ryzyk — fizyk, otworzyłem. Jakiś młody człowiek wprysnął do pokoju, a za nim drugi, starszy. Młody podskoczył do stojącej w pokoju leżanki, wsunął w głąb rękę i wyciągnął pakiet, zawinięty w biały papier. „Są" wykrzyknął i roześmiał się radośnie.

— Czytał pan „12 krzeseł?" Pamięta pan w meblach schowany skarb. Wędrował po całym kraju, a właściciel gonił go. Ze mną podobna historia. Ostatniej nocy spałem na tej sofce, ale ustawionej w innym pokoju. Dziś sofkę przenieśli razem z moimi pieniędzmi, które tam schowałem w obawie przed kradzieżą. Dobry schowek? Co?

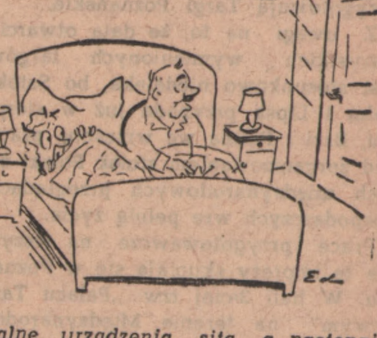
Marcysia z przejęcia wysunęła głowę spod kołdry, zapominając nawet o papilotach.

A to dopiero przygoda! To dopiero będzie miała co opowiadać!

Na drugi dzień zwiedziliśmy miasto. Muzea i zabytki, a popołudniu wsiedliśmy do tramwaju do ósemki i pojechaliśmy na ostatni przystanek, do Osobowic.

Już pod koniec jazdy, gdy nie wiele osób zostało, zgadałem się z jednym, jak się okazało, inżynierem. Ciekawe mi rzeczy naopowiadał i o tamach na Odrze — widzieliśmy je z daleka — i o jednym urządzeniu, które i w innych miastach przydałoby się.

Otóż we Wrocławiu nie giną żadne nieczystości, zwłaszcza odchody kanałowe. Przepuszcza się je przez specjalne urządzenia, sita, a następnie rozprowadza po polach okolicznych, zresztą należących do miasta Wrocławia.



Zmyślne te wrocławiaki, doprawdy można ich podziwiać!

Koniecznie niech pani wybierze się na Wystawę i do Wrocławia. Och, nawet z małym dzieckiem można. Na wystawie jest urządzona „Przechowalnia dzieci". Piotrusia może pani tam zostawić, a sama spokojnie zwiedzi pani Wystawę, bo dziecko pod opieką pielęgniarek, w ogródku i specjalnie urządzonych salach, też po swojemu się zabawi.

Posłucham rady pana Kaczmarka i jutro pojadę.

BARBARA KRASZEWSKA

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 28 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 6. 8. 1948

Ważne dla kupców

Ukazało się w Monitorze Polskim z 25 lipca br. zarządzenie Ministra Skarbu o wprowadzeniu dla podatników — udowadniających przychody gotówkowe kopiami kwitów z bloczków kasowych urzędowego nakładu, obowiązku umieszczania na widocznym miejscu w lokalach, w których odbywa się przyjmowanie wpłat, odpowiednich wywieszek o następującej treści: „Zgodnie z ustawowym obowiązkiem wydaje się numerowane kwity z bloczków urzędowego nakładu za wszelkie przyjmowane wpłaty gotówkowe".

Na obowiązek umieszczania tych wywieszek zwraca się szczególną uwagę, ponieważ niezastosowanie się do wymienionego zarządzenia podlega karze pieniężnej porządkowej do 30.000 zł, a ponadto powoduje nieuznanie ksiąg za dowód w postępowaniu podatkowym.

Zainteresowani podatnicy wywieszki nabyć mogą w Oddziałach Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych przy wszystkich urzędach skarbowych.

Przy kontroli obrotów w przedsiębiorstwach detalicznej sprzedaży stwierdzono, że nie wszyscy kupcy posługują się należycie urzędowymi bloczkami pokwitowań. Zdarza się, że na inną sumę opiewa oryginalny kwit, na inną zaś kopia. Zapobiegnąć temu zjawisku mają tzw. skrzynki kontrolne, zawieszone w zakładach pracy. Do skrzynek tych pracownicy wrzucają kopie rachunków, które z kolei wędrują do urzędów skarbowych i Izby Skarbowej. Urząd posiadając i oryginał i kopię z łatwością będzie mógł stwierdzić czy dany kupiec posługuje się bloczkami tak jak powinien to czynić. (K)

Księgarstwo przed nowym rokiem szkolnym

Nie będzie t. zw. sieci zamkniętej

Łódź, w sierpniu

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych jako główny producent podręczników szkolnych mają olbrzymi, wprost decydujący wpływ na politykę rozprowadzania tychże wśród młodzieży szkolnej. W roku ubiegłym PZWS. zastosowały tak zwaną zamkniętą sieć, która polegała na tym, że w niektórych województwach podręczniki szkolne wyłączono z obrotu księgarskiego, a do rąk młodzieży dostawały się za pośrednictwem szkół. Takie wyłączenie księgarń sortymentowych ze sprzedaży podręczników szkolnych ma dla nich niekorzystne następstwa, bo nie tylko pozbawia je obrotów, na które przez cały rok czekają, ale też odbiera sezonowi szkolnemu całe jego propagandowe znaczenie wśród młodzieży. Niejedno dziecko, zwłaszcza wiejskie lub z małego miasteczka, znajdzie się po raz pierwszy w księgarni przy sposobności nabywania podręczników, a wrażenie pierwszego zetknięcia dziecka z takim dużym zbiorem książek jest dla młodego umysłu niezapomniane. Dziecko dowiaduje się, że istnieje taki sk[illegible], jakiego może nigdy w życiu nie widziało, w którym kupuje się książki. Dziecko zaciekawia się tym nieznanym mu dotąd światem (pamiętajmy, że książki dziecięce bardzo rzadko i wyjątkowo docierają do rąk dzieci wiejskich i robotniczych), i staje się potencjalnym odbiorcą dóbr kulturalnych, a tym samym przyszłym klientem księgarni. Wielu też rodziców, zwłaszcza ze sfer wiejskich, a także robotniczych, może odnieść korzyść kulturalną z tego, że przy okazji zakupu podręczników szkolnych dla dziecka zetknie się z księgarnią zwłaszcza, o ile księgarz potrafi ten moment — mimo całego nawału pracy — wyzyskać dla propagandy książki.

Dlatego Związek Księgarzy Polskich, wychodząc ze słusznego założenia, że „sprzedaż podręczników szkolnych jest nie tylko źródłem zarobku księgarzy i podstawą ich egzystencji szczególnie w ośrodkach prowincjonalnych, ale przede wszystkim czynnikiem wprowadzającym młodzież od najmłodszych lat w bliskie zetknięcie ze zbiorowiskiem książek, przyzwyczajając ją do stałego odwiedzania księgarni, do indywidualnego nabywania książek, a w ten sposób do tworzenia własnych księgozbiorów — od dłuższego czasu zabiegał w Naczelnej Dyrekcji PZWS., aby eksperyment „sieci zamkniętej" w roku bież. i w ogóle nigdy więcej nie został powtórzony. Starania te znalazły zrozumienie w sferach decydujących PZWS., które niedawno zadecydowały, że w roku szkolnym 1948/49 nie będzie wprowadzona w życie t.zw. sieć zamknięta.

Księgarstwo nasze zdaje sobie sprawę z obowiązków, jakie na nim ciążą z tytułu akcji rozprowadzania podręczników szkolnych. Hasło księgarstwa polskiego brzmi: „Nasze szkoły zaopatrzyć najdokładniej, najsprawniej, najszybciej i najbardziej celowo w podręczniki".

Wierzymy, że księgarstwo nasze wywiąże się ze swych zadań wzorowo i po obywatelsku. Do tej wiary uprawnia nas cała jego chlubna przeszłość.

J. Widzewski

Berlińczycy wymieniają marki



Wprowadzenie dwóch walut w Berlinie zdezorganizowało życie gospodarcze tego miasta. Mimo anglosaskiej propagandy, Berlińczycy z zachodnich sektorów tłumnie przybywali do punktów wymiany w sektorze radzieckim po marki „wschodnie" by móc następnie kupować za nie żywność w radzieckiej części Berlina. Na zdjęciu: „ogonek" Niemców przed punktem wymiany.

Zakłady poligraficzne przechodzą na własność Państwa

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów na własność Państwa przejmowane będą następujące przedsiębiorstwa przemysłu poligraficznego i drukarnie:

Zakłady graficzne, drukarnie oraz litografie posiadające maszynę do składania, oraz zakłady posiadające więcej niż trzy maszyny płaskie o formacie mniejszym niż 61 cm. długości i 86 cm. szerokości. Maszyny płaskie o formacie 61 cm. długości i 86 cm. szerokości oraz większe uważa się za równoznaczne dwu maszynom płaskim o formacie mniejszym.

Rozporządzeniu Rady Ministrów podlegają również przedsiębiorstwa offsetowe.

Maszyn pedałowych nie bierze się pod uwagę. Spod rozporządzenia Rady Ministrów wyłączone są drukarnie, stanowiące warsztaty przy szkołach zawodowych, służące do nauczania zawodu drukarskiego.

Przy Ministrze Przemysłu i Handlu powołany będzie Komitet, którego zadaniem jest przedstawienie Radzie Ministrów wniosków w sprawie przekazywania niektórych drukarń na własność lub w użytkowanie organizacjom politycznym i społecznym, stowarzyszeniom, spółdzielniom oraz związkom samorządu terytorialnego.

W Poznaniu przygotowuje się stoiska Polski na Targi Lewantyńskie

Poznań, w sierpniu

Jak już przed niedawnym czasem donosiliśmy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zadecydowało wziąć udział w szeregu targów międzynarodowych w Europie. Wśród imprez targowych, w jakich Polska weźmie oficjalny udział znajdują się targi w Sztokholmie, Lipsku, Bari i Parmie, przy czym te ostatnie mają specjalny charakter — targów przemysłu spożywczego. Polska wystawia jeszcze na innych targach, wymienione jednak są imprezami, na które stoiska polskie przygotowują Targi Poznańskie.

Z uwagi na to, że data otwarcia wszystkich wymienionych targów jest stosunkowo niedaleka, bo Sztokholm i Lipsk przypada już w sierpniu, Bari i Parma we wrześniu, praca nad zorganizowaniem stoisk Polski na tych międzynarodowych przeglądach gospodarczych wre pełnią życia.

Prace przygotowawcze na wszystkie te imprezy skupiają się w Poznaniu. W hali 3-ciej tzw. „Pałacu Targowym" na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich wre od pewnego czasu praca, jakby to było na kilka dni przed otwarciem Targów Poznańskich.

Ogromny ten pawilon zapełniony jest w obecnej chwili mnóstwem drewna, dykt, skrzyń i narzędzi. Wszędzie uwijają się raźno stolarze, elektrotechnicy i malarze. W jednej połowie pawilonu montuje się stoisko na Targi Lipskie, w drugiej krzątają się stolarze nad stoiskiem Polski na Targi Lewantyńskie w Bari.

I rzecz znamienna. Mimo, że targi w Bari otwarte zostaną dopiero we wrześniu a więc znacznie później aniżeli w Lipsku, właśnie stoisko dla Bari jest w tej chwili w stadium końcowym, podczas gdy stoisko na targi w Lipsku jest zaledwie rozpoczęte.

Ma to swoje słuszne uzasadnienie odległością dzielącą Bari od Polski. Transport eksponatów do Bari, obliczony jest prawie na 2 tygodnie. Następnie już na miejscu montaż stoiska zajmie także kilka dni czasu tak, że eksponaty na Międzynarodowe Targi Lewantyńskie opuścić muszą Poznań już w najbliższych dniach, jeszcze w ciągu najbliższego tygodnia.

Bari jest miastem stosunkowo niewielkim, liczy bowiem około 40 tysięcy mieszkańców. Mimo to targi te mają duże znaczenie dla Europy, bo miasto to położone na południowym cyplu półwyspu apenińskiego jest bramą wypadową na Bliski Wschód. Stąd nazwa Targów Lewantyńskich.

Polska decydując się na udział w targach zagranicznych przygotowuje obecnie, odmiennnie niż dawiej, już w kraju wszystkie stoiska i całość eksponatów rozplanowana zostaje tutaj. Dopiero po całkowitym wykończeniu stoiska w kraju, zostaje ono wraz z eksponatami przetransportowane na miejsce targów. Ma to jedną ważną przyczynę. Oszczędza cennych dewiz, bo sam motaż gotowego stoiska na miejscu jest znacznie tańszy, aniżeli w wypadku wykonania tam całego stoiska.

Na Targach Lewatyńskich, na których Polska zajmować będzie 340 m² powierzchni pod dachem i 100 m² powierzchni na wolnym terenie wystawia przemysł hutniczy, metalowy, mineralny, włókienniczy, spożywczy, chemiczny, węglowy, elektrotechniczny i artystyczny a więc dziedziny, które mogą tam znaleźć powodzenie.

Prace nad montażem stoiska polskiego są jak wspomnieliśmy na ukończeniu. Czuwa nad nimi projektodawca stoiska młody arch. Szałas wraz z artystą-malarzem Zygm. Szpingierem.

Gdy tylko eksponaty wraz ze stoiskiem zostaną załadowane na pociąg — potrzeba na to 10 wagonów kolejowych — przystąpi się do wykończenia stoiska na Targi Lipskie i do Sztokholmu. Parmę zostawia się na koniec.

H. W.

Akcja nadawania statutów prawnych centralom handlowym

Trwa obecnie akcja nadawania statutów prawnych centralom handlowym przemysłu państwowego, które otrzymują charakter wyodrębnionych przedsiębiorstw państwowych.

Ostatnio podpisane zostały zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami i prezesem CUP, nadające podstawy prawne szeregowi central handlowych. Są to: Centrala Tekstylna, Centrala Handlowa Ceramiki (przekształcona z Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych), Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego (dawniej — Centrala Zbytu) — wszystkie z siedzibą w Łodzi, Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Centrala Handlowa Przemysłu Cukrowniczego, dwie centrale spółdzielczo - państwowe: Centrala mięsna i Centrala Rybna oraz państwowo - spółdzielcze przedsiębiorstwo spożywczo - rolnicze „DAL-Społem" — wszystkie z siedzibą w Warszawie.

Bezprzetargowe zlecenia robót budowlanych

Ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie jednolitego unormowania zlecania robót budowlanych dla wszystkich inwestorów państwowych i publicznych — stwierdza, że brak jednolitości w zlecaniu robót budowlanych odbijał się ujemnie na sprawności realizacji budownictwa, powodując zahamowanie i przestoje. W związku z tym ustalone zostało, iż podstawą do zlecania robót budowlanych przedsiębiorstwom państwowym i S. P. B. będą kosztorysy urzędowe, układane według jednolitych zasad, umożliwiające dokładne planowanie gospodarcze przy jednoczesnym uwolnieniu wykonawstwa budowlanego od zbędnej i kosztownej formalistyki przetargowej.

System zlecania dostosowany został do faktycznej sytuacji na rynku wykonawstwa budowlanego, gdzie sektor uspołeczniony gra i grać będzie coraz to większą rolę; większe roboty, dające pole do szerokiego upowszechnienia mechanizacji pracy, a co za tym idzie — potanienia i przyśpieszenia budownictwa, zarezerwowano dla wielkich przedsiębiorstw państwowych odpowiednio przygotowanych organizacyjnie i technicznie.

Narówni z państwowymi przedsiębiorstwami budowlanymi traktowane będzie S. P. B., jako przedsiębiorstwo uspołecznione włączone do planowej akcji wykonawstwa Ministerstwa Odbudowy.

Na odcinku budownictwa wiejskiego, posługującego się w szerokiej mierze projektami typowymi, stworzono możność dla bezprzetargowego powierzania robót Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska".

Uchwała K. E. R. M. kładzie jednocześnie kres dotychczasowemu brakowi kontroli nad budownictwem, prowadzonym ze środków własnych przez instytucje państwowe i publiczne. Kontrolę przeprowadzać będą agendy terenowe Ministerstwa Odbudowy przy współudziale B. G. K., który obejmie kwestię finansową tego budownictwa drogą nałożonego na inwestorów przymusu deponowania sum, przeznaczonych na budownictwo ze środków własnych.

„Drogowskaz" dla kupców

Pod powyższym tytułem napisał Tadeusz Marweg książkę, którą każdy kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik powinien nie tylko przeczytać, ale nabyć do swojej biblioteki zawodowej.

Autor porusza we wspomnianym wydawnictwie wszystkie zagadnienia i podkreśla wszystkie zalety, jakie dobry kupiec, przemysłowiec czy rzemieślnik powinien posiadać, a więc fachowość, rzetelność, rzutkość, inicjatywę i właściwe podejście do swego zawodu, jako funkcji społecznej.

Książka omawiana moze być bardzo pożyteczna zarówno dla wykładowców, jak i słuchaczy kwalifikacyjnych kursów kupieckich.

Kalendarzyk

Czwartek, dnia 5 sierpnia 1948 r.
Katolicki: NMP Śnieżnej, Oswalda
Słowiański: Ostromira, Stanisława

Pomorze

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI
TORUN:
ul. Żeglarska 27 — tel. 908.
WŁOCŁAWEK:
ul. Brzeska 4.
GRUDZIĄDZ:
ul. Rapackiego 5—7.
INOWROCŁAW:
Rynek 25.
CHEŁMNO
Kiosk p. Rogalskiego.

TEATRY:

ARTYŚCI TEATRU MIEJSKIEGO Z BYDGOSZCZY NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W TORUNIU

W czwartek, dn. 5 bm. o g. 19.30 wystąpią czołowi artyści teatru bydgoskiego, w świetnej komedii T. Rittnera pt. „Głupi Jakub". Wystarczy wspomnieć takie nazwiska jak dyr. Franciszka Rychłowskiego w roli szambelana, Mieczysława Wielicza w tytułowej roli Jakuba, Marii Życzkowskiej jako Hanki, Danuty Wiłowicz w roli Marty, Stanisława Mroczkowskiego w roli Teofila, Teresy Ciemnołońskiej w roli matki Jakuba i Adama Cypriana w roli doktora. Sztukę wyreżyserował dyr. Fr. Rychłowski. Świetną tę komedię obyczajową wystawiły czołowe sceny europejskie.

Należy nadmienić, że sztuka ta będzie graną tylko przez 3 dni i będzie pożegnalnym występem grupy aktorskiej przed jej wyjazdem z Bydgoszczy na nowe placówki artystyczne w Polsce. Przedstawienie „Głupi Jakub" to jedyna okazja ujrzenia po raz ostatni ulubieńców Pomorza, którzy sztuką tą pragną pożegnać publiczność toruńską.

DYŻURY APTEK:

TORUŃ: Apt. pod Lwem, Rynek Nowomiejski 1, apt. Św. Anny, Mickiewicza 98.

INOWROCŁAW: Apt. pod Orłem, ul. Kościelna 2.

WŁOCŁAWEK: do 6. 8. — przy Pl. Dąbrowskiego.

GRUDZIĄDZ: do 7 bm. apt. pod Orłem.

Dzień Bydgoszczy

Woj. Pomorski wydał odezwę do ludności woj. pomorskiego, a szczególnie do właścicieli i zarządców posiadłości ziemskich, o wskazanie wszystkich grobów powojennych, które znajdują się jeszcze poza cmentarzami wojennymi, parafialnymi, lub gminnymi. Zgłoszenia należy kierować do właściwych Zarządów Gminnych lub Miejskich.

Odbyło się tu plenarne zebranie członków Zrzeszenia Kupców Branży Rowerowej naszego województwa. Zebrani uchwalili 3 rezolucje: do Min. Skarbu w sprawie ulg w postępowaniu wymiarowym i płatności podatków do Centrali HP Chem. w sprawie rozdziału opon i dętek i do dyr. Motozbytu dla nawiązania wzajemnej współpracy. Rezolucje te będą przekazane zjazdowi delegatów ogólnopolskiego zw. zrzeszeń kupców branży rowerowej we Wrocławiu.

Nastąpiło tu poświęcenie nowego ogrodu działkowego, przy szpitalu na Bielawkach.

Z działalności PCK na Pomorzu

Nowi przodownicy zdrowia — Kolonie PCK — Sanatoria dla świata pracy — Zapisz się na członka!

TORUŃ (kz) Zakończono tu uroczyście 72-godzinny kurs Rat. Sanitarny I stopnia, organizowany przez PCK, oddział w Toruniu. Kurs trwał 6 tygodni, przy czym egzamin z wynikiem dodatnim zdali wszyscy. W kursie brali udział członkowie poszczególnych zakładów pracy w ilości 31 kobiet i 22 mężczyzn.

Uroczyste wręczenie zaświadczeń ukończenia kursu odbyło się w obecności Inspektora Pracy, H. Wolanina, delegata Powiatowej Rady Związków Zawodowych, A. Szałacha, oraz przedstawiciela PPS, Cz. Błaszczyńskiego. Po przemówieniu delegatów zaświadczenia wręczył kpt. Wł. Pająk, pełnomocnik oddz. PCK. w Toruniu. Prelegent zaapelował do absolwentów, aby w dalszym ciągu pogłębiali nabyte na kursie wiadomości, doskonaląc się w pięknym zawodzie sanitarnym. W imieniu absolwentów przemówił p. Czesław Żychliński. Po części oficjalnej odbyła się herbatka i tańce.

* * *

GRUDZIĄDZ (N) W tych dniach powróciło 21 dzieci z Nieżychowa, pow. wyrzyskiego do swych domów z pierwszego turnusu kolonii letnich PCK. Roześmiane i opalone twarze dzieci, oraz ich zdrowy wygląd najlepiej świadczą o troskliwej opiece kierownictwa kolonii. Dziatwa żałowała tylko, że nie może zostać dłużej.

Kolonia letnia zorganizowana była przez Okręg Pom. PCK. w pałacu hr. Komierowskich, otoczonym pięknym dużym parkiem. Kolonia utrzymywana jest z własnych funduszów PCK., subwencji kuratorium i ze składek zebranych przez młodzież PCK w ciągu całego roku, co zasługuje na specjalne podkreślenie. Na naszym terenie młodzież zgrupowana w 84 kołach, zebrała 54.000 zł na ten cel, co pozwoliło grudziądzkiemu oddziałowi wysłać 42 dzieci, w dwóch turnusach.

Drugi turnus wyjechał we wtorek, żegnany przez zebranych rodziców i kierownictwo tut. oddziału, z pułk. Żaboklickim na czele.

* * *

TORUŃ (kz). W ramach pomocy polskiemu światu pracy, niesionej przez PCK, w r. 1947 wyszkolono ok. 10,000 osób, z czego ze sfer pracowniczych 6,000. W pierwszym kwartale r. 1948 wyszkolono przeszło 2,000 osób ze świata pracującego (40 kursów ratowników sanitarnych). Przewidziano ponadto 200 kursów dla młodych matek pracujących. PCK zaktywizował walkę z chorobami społecznymi, a przede wszystkim z gruźlicą. W sanatoriach w Zakopanem i Otwocku, poza podopiecznymi, około 56 proc. stanu chorych — to robotnicy i inteligenci pracujący, W Dzierżążnie, w prewentorium dla dzieci, zagrożonych gruźlicą, znajduje się stale około 600 dzieci ze sfer pracujących. W Rabce przede wszystkim świat pracowniczy Górnego Śląska leczy swoje dzieci. Tu powstaje budowana z funduszów społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego, poza istniejącym już sanatorium Okręgu Katowickiego dla 160 dzieci, piękna instytucja — nowe sanatorium dla 300 dzieci, które będzie zaopatrzone w najlepsze zdobycze lecznictwa współczesnego.

Polski Czerwony Krzyż apeluje: Być członkiem PCK to zaszczyt i duma każdego Polaka! Niesiemy pomoc wszystkim chorym, dotkniętym plagą żywiołów, organizujemy opiekę sanitarną nad światem pracy, stwarzamy możliwości do szkolenia w zawodzie pielęgniarek, przodownic zdrowia. Czynne są ciągle kursy higieny i ratownictwa dla młodzieży. Zapisz się na członka PCK, spełniając obowiązek społeczny.

* * *

Gabinet dentystyczny PCK. został przeniesiony na Plac Św. Jana nr 3, parter, prawo. Czynny jest codziennie od godz. 9—13. Przyjmuje dent. (p. F. Rajczyk), oraz od godz. 15—18 (lekarz - dentysta p. J. Arcimowicz). Przychodnia dent. PCK ma za zadanie przyjść z pomocą tym wszystkim, którzy, nie będąc członkami Ubezp. Społecznej, nie mogą sobie pozwolić na prywatne leczenie zębów. Członkowie PCK korzystają ze zniżki od 10—25%. W niektórych wypadkach zupełnie biedni mogą korzystać z zabiegów bezpłatnie.

Z prac S. P. w pow. świeckim

ŚWIECIE (a) „Służba Polsce" pracuje w naszym powiecie bardzo intensywnie. Wykopano przeszło 4.400 m rowów, pogłębiono, oraz oczyszczono ponad 10.100 m rowów melioracyjnych, poza tym naprawiono 1.550 m dróg i zalesiono 4,80 ha obszaru. Wykopano 70 słupów elektrycznych, a za stonką ziemniaczaną przeszukano ponad 1.800 ha obszaru zasadzonego ziemniakami. Poszczególne hufce „SP" rozpoczęły między sobą współzawodnictwo w pracy. W ostatnim miesiącu na pierwsze miejsce wysunął się gminny hufiec „SP" Świecie-Wieś, krórego komendantem jest plut. rez. Brzeziński. Wielu junaków bierze udział w pracach żniwnych w Olsztyńskim. 60 junaków pracuje obecnie przy odbudowie fabryki w Wrocławiu, gdzie spisują się dzielnie.

Z Włocławka

ROZDZIAŁ DODATKOWY KART ZAOPATRZENIA

WŁOCŁAWEK. Karty zaopatrzenia z rozdziału dodatkowego będą wydawane od 6 do 10 bm. Należy przedłożyć zaświadczenie o szczepieniu przeciw durowi brzusznemu, lub też zwolnienie od tych szczepień dla osób urodzonych w latach 1888—1943.

WYPŁACANIE EKWIWALENTU ZA MLEKO ŚWIEŻE

WŁOCŁAWEK. Wypłacanie przez mleczarnie ekwiwalentu w gotówce za świeże mleko jest niedozwolone. Posiadacze kart mlecznych powinni pobierać mleko świeże, a w razie braku inne artykuły zastępcze, jak czekolada lub mleko przemysłowe. Winni nie zastosowania się do powyższego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności.

ZMIANY W ZAOPATRZENIU KARTKOWYM

WŁOCŁAWEK Zakłady pracy, które do tego czasu były zaopatrywane przez Rej. Centr. Apr. i pobierały karty zaop. „Zg", będą obecnie zaopatrywane przez powszechną sieć rozdzielczą. Karty zaopatrzenia wydawane obecnie w sierpniu, a obowiązujące na wrzesień rb. należy rejestrować w sklepach sieci rozdzielczej powszechnej przy czym rejestrację odcinków na mięso świeże należy przeprowadzić w następujących punktach:

pocztowcy i nauczycielstwo w rozdzielni nr 40 — Karkosiński, ul. 3 Maja 40, a pozostali w rozdzielni nr 24 Banasiak, ul. Kapitulna 19, nr 26 — Sieczkowski, ul. Kaliska 2 i ul. Dubois 43, nr 27 — Polituło, ul. 20 Stycznia 18, nr 28 — Spółdzielnia Rzeźnicza, ul. Pierackiego 1 i pl. Dąbrowskiego 8, nr 29 — Woźniak, pl. Staszyca 8, nr 32 — Bocheński i Bojańczyk, St. Rynek 2, nr 36 — Paczkowski, ul. Wieniecka 16. Rejestrację z rozdziału głównego należy przeprowadzić do 23-go bm. a z rozdziału dodatkowego w ostatecznym terminie do 13 bm. przy czym tę ostatnią rejestrację przeprowadza tylko rozdzielnia nr 28 przy ul. Pierackiego 1 a dla pocztowców i nauczycielstwa przy ul. 3 Maja 40.

Wesołym telefonem z Torun'a

Do komisariatu przyprowadzono jegomościa w stanie nietrzeźwym. Wstrząsnął skołtunioną czupryną i wrzasnął (ponuro): powieście mnie!...

— Panie kochany — uspokaja dyżurny — my tylko trochę aresztu... Ale gdzie to się pan tak solidnie zalał?... hę?...

...Pomorzanin — Baildon, Pomorzanin — Baildon — mamrotał gość...

Drgnęło serce przodownika, prawego syna Torunia... Pan rozpacza po tej lidze? — spytał miękko — no cóż?... trudno... Swoją drogą — zwolnię pana natychmiast — przespać się trzeba. Przecież to już późny wtorek...

Stara zabije! — wrzasnął nagle zawiany...

— Jedenaście par butów miałem zrobić. Że niby dla pierwszoligowców. Towar był. A te świnie w niebo strzelały!...

— Nie martw się — pocieszał sercowy dyżurny — towar się nie zmarnuje... Kiedy przepiłem go! — wrzasnął po raz trzeci szewc. Szkoda mojej roboty na takie głupie nogi. Niech sobie „laczki" zamówią... I tu zapłakał tak gorzko, że Kopernik przy Staromiejskim wyraźnie pokiwał głową...

Astronomy psiakrew! — zakończył swój monolog...

Nasze recenzje

„Koniec i początek" M. Maszyńskiego

Dowcipna, żywo napisana komedia. W pełni sezonu zdobyć mogła zasłużoną popularność, przy jego końcu może przegrać walkę z kanikułą. Prawda jest, że niewiele uczyniono dla oprawy komedii, prawdopodobnie z racji objazdu itd. Maszyński poza walorem dobrego stylu, ma teatr we krwi i czuje go do „szpiku". Oznacza to niebylejaką zręczność w wiązaniu słowa, gestu, sytuacji. Komedia jest przede wszystkim sytuacyjnie ciekawa. Miły koloryt, środowisko, typy naturalne, retuszowane subtelnie. Nastrój, który stwarza Maszyński — jest nastrojem zupełnej pogody. Dowcip, wykwint, smak — oto niektóre ze lśnień tej kolorowej zabawki ze szkła.

Gościnny występ Hanny Małkowskiej stał się jej popisem. Sądzę, że tak właśnie wyobrażał sobie tę rolę sam Maszyński i tak właśnie chciałby ją zobaczyć. Gra Małkowskiej jest przykładem intuicji w sprawach, gdzie maniera jest bliska. Tę rzadko spotykaną wierność (w ujęciu) — nagrodzono niekłamaną sympatią. Tak więc można zasłużyć na uznanie bez szarży i ostrej szminki. Wystarczy być Małkowską. Imar podobał się również. Jest to jego dobra rola. Imara scena toruńska może szczerze żałować. O Dewoynie nie umieliśmy napisać źle. Był — jak zawsze. Słabszy natomiast Przegrodzki w momentach gdzie czarował niegdyś sam Maszyński. Przegrodzki jest odważny, lecz ciągle nie jest własny. Za „Koniec i Początek" zasłużył bodajże na brawa. W równej mierze dotyczy to Hodorskiej (Zosia), z zastrzeżeniem w II akcie (scena przy szafie). Przysiecka (siostra Pani) bez specjalnego wyrazu. Bo nawet akcenty mają wagę...

Dekoracje (skromne i częściowe) projektował Przegrodzki. Należy tu zwrócić uwagę na wnętrze (akt I i III), rozwiązane ciekawie i pomyślnie (ustawienie kwiatów). Fragmenty (okna) pomyślano malowniczo. Poddasze (akt II) zaniedbano.

Komedię Maszyńskiego Pomorze przyjmie z sympatią. Przyjmie jako dobry wieczór, co zwykł przechodzić bez pretensji. Z pogodnym uśmiechem i kwiatem w klapie.

K. Mazurkiewicz.

Życie Stronnictwa Pracy

Rada Gosp. Rzemiosła przy Pow. Zarz. Woj. Str. Pracy obraduje

W Bydgoszczy odbyło się plenum Rady Gosp. Rzemiosła przy Pom. Zarz. Woj. SP. Obradom przewodniczył p. Godek. Zasadniczy referat programowy wygłosił poseł J. Wilandt, a drugi referat — wicepr. Pom. Zarz. Woj. SP inż. R. Godycki-Ćwirko. Następnie przedyskutowano zagadnienie komisarycznych Zarządów Związków Cechów i Zarządów Branżowych. Liczni mówcy wskazywali na konieczność podwojenia wysiłków, aby Str. Pracy w zarządach tych posiadało należytą reprezentację. Prócz tego zebrani przyjęli przedstawiony przez prezydium regulamin Rady Gospodarczej Rzemiosła, oraz uchwalili fundusz organizacyjny. Konferencję cechowała troska zarówno o losy rzemiosła, jak i o najlepszy rozwój naszej gospodarki narodowej.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

GRUDZIĄDZ (N). Zarząd Cechu Krawieckiego zawiadamia, że egzaminy mistrzowskie odbędą się we wrześniu. Zainteresowani winni zgłosić się jak najwcześniej u starszego lub podstarszego Cechu celem zorganizowania kursu przygotowawczego.

GRUDZIĄDZ (N). Wydz. techn.-budowlany poszerza jezdnię przy ul. Mickiewicza, z równoczesnym przesunięciem chodnika celem uzyskania symetrycznego kształtu ulicy. Jednocześnie poszerza się ul. Groblową w stronę ul. 3 Maja. W ten sposób po odbudowaniu mostu przez Trynkę, powstanie nowa arteria przelotowa, która w dużym stopniu odciąży ruch na wszystkich ulicach miasta.

Kandydaci na I rok studiów którzy mają poddać się egzaminowi przed Państwową Komisją Weryfikacyjno - Kwalifikacyjną na I rok studiów, oraz eksterniści, którzy mają składać egzamin przed Państw. Komisją Egzaminacyjną dla eksternistów w terminie jesiennym winni przedstawić zaświadczenia z Kuratorium, że złożyli podanie o dopuszczenie do egzaminu. Od obowiązku złożenia świadectwa moralności zwolnieni są kandydaci, którzy ukończyli liceum zwykłe (nie dla dorosłych) w r. 1948. (KZ).

ŚWIECIE (wk). Odpust M. B. Anielskiej odbył się w prastarym kościele Poklasztornym przy tłumnym udziale wiernych. W niedzielę wieczorem odprawił uroczyste nieszpory ks. prob. Nastrożny a podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Główczewski. Nazajutrz odprawiały się liczne Msze św. Uroczystą sumę odprawił ks. adm. z Przysierska. Ostatnie nieszpory odprawił ks. dziekan Główczewski, a kazanie końcowe wygłosił ks. kap. Radziński. Na odpust przybyła tradycyjnym zwyczajem liczna pielgrzymka z Chełmna, pod przewodnictwem ks. dziek. Andrzejewskiego.

ŚWIECIE (WK). Posiedzenie Zarz. PKOS-u odbyło się w lokalu PKOS-u pod przewodn. p. Hanka. Omawiano i załatwiono kilka spraw administracyjnych, przede wszystkim sprawę Akcji Pom. Zim na rok 1948/49, do której Min. Pracy i Op. Społ. przywiązuje wielkie znaczenie Zarząd czyni już teraz przygotowania, by w akcji tej osiągnąć jak najlepsze rezultaty. Po posiedzeniu członkowie zwiedzili kończące się prace przy przebudowie własnego domu, w którym mieści się kuchnia ludowa, stołówka publ. oraz biura i magazyny PKOS-u.

TORUŃ. W sierpniu codziennie od 8—15 na Poligonie w Rudaku odbywać się będzie ostre strzelanie. Zabrania się wchodzenia w tym czasie na teren Poligonu.

Aby zasłużyć na dolary

trzeba dostosować swą gospodarkę do potrzeb i poleceń Ameryki

NOWY JORK (PAP) Paryski korespondent „New York Times" pisze, że podczas gdy nazewnątrz ministrowie spraw zagranicznych Europy Zachodniej i inni politycy zachodnio europejscy chwalą „szczodrość" USA w zakresie pomocy Europie, prywatnie wyrażają oni niepokój i zakłopotanie z powodu kontroli, jaką przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nakładają na każde posunięcie państw zachodniej Europy w dziedzinie realizacji planu Marshalla

Jak donosi korespondent, na ostatnim posiedzeniu europejskiej rady dla planu Marshalla przedstawiciele poszczególnych rządów otwarcie wypowiadali obawę, że administrator planu Marshalla — Hoffman — zastosuje do państw europejskich kontrolę, która równoznaczna będzie z ingerencją USA w wewnętrzne sprawy finansowe poszczególnych krajów.

Podczas tych obrad Hoffman dał wyraźnie do zrozumienia, że państwa marshallowskie muszą opracować wspólny plan 4-letni, że poszczególne plany narodowe muszą ulec ograniczeniu i dostosowaniu do planu ogólnego, który podlega aprobacie ze strony rządu USA. Rządy państw marshallowskich nie tylko muszą zapomnieć o narodowych różnicach w planowaniu gospodarki zachodnio-europejskiej ale muszą planować w taki sposób, by odpowiadało to koncepcjom Ameryki w sprawie tego, co musi zrobić Europa zachodnia, ażeby zasłużyć na dolary amerykańskie. Jeden z przedstawicieli administracji planu Marshalla oświadczył również, że każda transakcja między krajami marshallowskimi musi być stwierdzona przez urzędników amerykańskich.

---

†

Dnia .8.194 r. o godz. 12-tej zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojciec, brat, teść, szwagier, dziadek ś. p.

WINCENTY SZMYT

przeżywszy lat 73, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 6. 8. o godz. 9.0 w kościele parafialnym w Mąkowarsku.

Dziednio, dnia 3.8.4 r. 4308

Przed nowymi rozmowam handlowymi anglo-radzieckimi

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie prowadzi się przygotowania do nowych rozmów w sprawie bilansu handlowego i płatniczego ze Związkiem Radzieckim. Opracowywana jest lista towarów, które mogłyby być eksportowane do ZSRR. Ze strony radzieckiej wysuwa się żądania wysłania do Moskwy ekspertów brytyjskich.

Sytuacja na Malajach

LONDYN (PAP) Gabinet australijski postanowił przyjść z pomocą władzom brytyjskim na Malajach. W związku z tym zniesiono embargo na wywóz broni z Australii.

Kierownictwo australijskich związków zawodowych wezwało robotników, aby nie ładowali broni, przeznaczonej na stłumienie ruchu wyzwoleńczego na Malajach.

Według doniesień Agencji Reutera z Singapore, do akcji przeciwko powstańcom malajskim wprowadzono samoloty RAF, które przeprowadziły pierwszą operację bombową.

---

†

Dnia 3 sierpnia br. zasnął w Bogu ś. p.

JULIAN ŻUBKA

honorowy członek Cechu Rzeźnicko - Wędliniarskiego w Bydgoszczy

przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 sierpnia 1948 r. o godz. 15.30 Członkowie Cechu zbiorą się na cmentarzu Starofarnym o godz. 5-tej.

Zarząd Cechu Rzeźnicko - Wędliniarskiego w Bydgoszczy

07398

NAUKA

Wzorowa Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego, Sportowego Marii Kasperskiej, Warszawa, Smolna 38. Zapisy do 15 sierpnia. (07356

SPRZEDAŻ

Samochód
ciężarowy 7 ton, ropniak „Krupp" w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia Bydgoszcz, tel. 33-54 od 8 do 13-tej 4281

Odsiewacz
czterodziałowy wiszący używany „Kapter" sprzeda młyn Brzostowicz, Zakrzewo, pow. Złotów, tel. 4. (07369

Materace
poduszkowe i szpiralowe wszelkich rozmiarów, wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel 36-31. (06561

Młyńskie
maszyny — czyszczarnie — odsiewacze korzystnie Ronge, Ryflarnia walcy, Inowrocław, Narutowicza 57. (4311

Motocykl
„DKW" dwusetka jak nowy sprzedam zaraz. Zgłoszenia Agentura IKP Wąbrzeźno, Wolności 3. (07386

Radio
cztero-lampowe dwu-zakresowe i trzy-zakresowe sprzedam. Bydgoszcz, Ossolińskich 9/5 (4305

Pieski
owczarki 6-cio tygodniowe Bydgoszcz, Kopernika 7. (4313

Mikroskopy —
Epidiaskopy, Sztopery, Powiększalniki, Fotoaparaty, Cyrkle, Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (07352

Saurer Diesel
sześciotonowy, gazogeneratorem, nowoczesny, pierwszorzędnym stanie, korzystnie sprzedamy. Toruń IKP „F." (07395

OGŁOSZENIE

Likwidator z urzędu spółdzielni p. f. „Pomorski Instytut Wydawniczy" w Toruniu w likwidacji, mianowany przez Sąd Okręgowy Rejestrowy w Toruniu, postanowieniem z dnia 12 maja 1948 r. Nr R. S. 18 **wzywa** na podstawie art. 76 ust. 4 Ustawy o Spółdzielniach wierzycieli Spółdzielni do zgłaszania swych roszczeń w terminie rocznym od daty ostatniego ogłoszenia pod adresem: Okręgowy Ośrodek Likwidatorski w Toruniu, Likwidator Sądowy Stanisław Laudencki, Toruń, ul. Mostowa 7 m. 2.

Jednocześnie zawiadamia się wierzycieli, że w wypadku nie zgłoszenia przez nich roszczeń w wyżej wyznaczonym terminie — roszczenia ich będą zaspokojone jedynie z majątku jeszcze nie rozchodowanego (art. 80 ust. 4 Ustawy o Spółdzielniach).

Likwidator Sądowy
Stanisław Laudencki

07368)

Kupię
WEŁNĘ OWCZĄ
Łódź,
Piotrkowska nr 120, m 16
Świątkowski.
07309

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY ?



WÓZKI DZIECIĘCE

w najlepszym wykonaniu poleca
Wytwórnia H. Balcerkiewicz i S-ka
Bydgoszcz, ul Unii Lubelskiej 7
obok Głównego Dworca 07403

Śledzie solone matiasy

pierwszorzędnej jakości w beczkach netto 120 kg poleca po najniższych cenach 0739

„WĘGORZ"
GDYNIA, Port Rybacki, telefon 26-56

MATRYMONIALNE

Kawaler,
lat 42, przemysłowiec, dobrze sytuowany pozna pannę lub wdowę, cel matrymonialny. Tylko poważne oferty z fotografią do Agencji Reklamy Szczecin, Wojska Polskiego 41. (07365

Wdowiec po 50-ce,
wysoki, dobry i zdrowy wygląd, bez nałogów, blisko Poznania, poszukuje pani średnim wieku ew. żony, która mogłaby pomóc wykończyć nowy, duży dom, oraz powiększyć poważne, rentowne przedsiębiorstwo. Gotówka potrzebna około 3 milionów złotych. Oferty do IKP Poznań pod nr 361. (07404

Kawaler
po trzydziestce, kulturalny, męski, dobra prezencja, na posadzie, złoży najpiękniejszą cząstkę swojej duszy interesującej pani. Cel matrymonialny. Oferty IKP Gdynia Leg. 23. (07389

Pomorzanka,
blondynka, lat 30, średnie wykształcenie, urzędniczka państwowa, posiada kamienicę ze sklepem w powiatowym mieście, pozna pana do lat 40 w celu matrymonialnym. Rozwiedzeni wykluczeni. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz dla Pomorzanki. (07406

Wdowa lat 45,
wyglądająca młodo, gospodarna, wesoła, średnie wykształcenie, posada państwowa. Pozna starszego inteligentnego pana, cel matrymonialny Oferty „Samotna" IKP Bydgoszcz. (07407

Samotna
pozna kulturalnego, inteligentnego pana do lat pięćdziesięciu celem wspólnych spacerów ewentualnie małżeństwo Elbląg, post.-restante Anina. (07397

Młoda,
ładna rozwódka, posiadająca dom, posadę, szuka męża. Oferty „Michorowska" IKP Bydgoszcz. 07401

Sprzedam
samochód „Gaz Ford" na chodzie rejestrowany — dwumetrową walcówkę do zwijania blachy nową — wiertarkę elektryczną. Toruń, Kościuszki 67, Nowakowski. (07393

WOLNE POSADY

Dziewczyna
do sklepu i lekkich prac domowych potrzebna. Adr. wskaże IKP Bydgoszcz. (4310

Potrzebni
samodzielni monterzy samochodowi Warsztaty samochodowe Janikowski, Połczyn-Zdrój. 07399

Pielęgniarki
wykwalifikowanej do gabinetu zabiegowego w Tucholi poszukuje Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 5 07402

Potrzebny
od zaraz kierownik działu przemysłowego. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw oraz podaniem warunków skierować do Pow. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Słupsku, ul. Stalina nr 34. (07367

Samodzielna
pomoc domowa potrzebna Koczorowska, Kcynia, Poznańska 2. 4306

Felczera
med. dyplomowanego do współpracy prywatnej poszukuję. Wynagrodzenie według umowy. Oferty pod „Felczer" IKP Bydgoszcz (pod Arkadami). (07409

PRACY POSZUKUJĄ

Początkująca
pomoc księgowej poszukuje posady. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „P". (4307

Inżynier,
rolnik, z dłuższą praktyką na kierowniczym stanowisku, zmieni posadę. Oferty Górna Grupa, pow. Świecki 128. (07385

Starszy
czeladnik piekarski szuka posady. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz „4312". (4312

Zdolna
siła biurowa ze znajomością księgowości, kasy, kartoteki oraz maszynopisania, przyjmie odpowiednią posadę. Oferty pod „Zdolna" do IKP Bydgoszcz. 07410

RÓŻNE

Metalowiec,
z większą gotówką, przystąpi jako wspólnik, wzgl. wydzierżawi warsztaty z maszynami do obróbki metali. Oferty IKP Toruń „Metalowiec". (07392

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubiony dowód tożsamości nr 442498, wystawiony przez DOKP Gdańsk, na nazwisko Sakwiński Maksymilian. (07408

LOKALE WOLNE

Sklep,
2 pokoje, powodu choroby odstąpię. Oferty IKP Bydgoszcz „Śródmieście". (4309

DZIERŻAWY

Gospodarstwo
plebankę lub resztówkę od 20—60 ha wydzierżawię. Oferty IKP Toruń „60". (07394

Czytajcie „IKP"

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 6 sierpnia 1948 r.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka z płyt. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadom. dziennika. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 Muzyka z płyt. 8.20 Odcinek powieści „Dalekie lata". 8.35 Muzyka z płyt. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Recital klarnetowy J. Madeji. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Aud. „Kompozytor tygodnia — Fr. Schubert". 14.50 Pog. z cyklu „Wczasy i wycieczki". 15.00 Aud. dla dzieci. 15.20 Muzyka z płyt. 15.30 Pogad. „Chrońmy przyrodę ojczystą". 15.45 Kwadrans muzyki lekkiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Muzyka poważna z płyt. 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa. 17.00 Pogadanka dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 „W rytmie tanecznym". 18.50 Audycja organizacji „Służba Polsce". 19.15 Koncert rozrywk. — transm. z Pragi Czeskiej. 20.00 Kolejny fragm. powieści „Emancypantki". 20.15 Koncert symfoniczny z płyt. 21.30 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna z płyt. 22.40 Komunikat z 14 Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

WYSPA PRZYGÓD

10



28. A nieopodal nich wielki, może ośmiometrowy krokodyl spał jak suseł i chrapał przeraźliwie.



29. Nie poruszył się też, gdy przewróciłem kilkadziesiąt żółwiów na plecy, w szych, spętałem za łby i nogi i połączyłem z jego ogonem.



30. W ten sposób stworzyłem sobie pontonowy most dla przebycia trzęsawiska.

Rys. Kazimierz Grus

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-481f 471